

Bóg decyduje o wszystkim – zgr 10.09.2016r. – część 4

Pierwsza Królewska, 19 rozdział, czytamy tu o Bożym człowieku, Eliaszu, który jest po wielkim, wspaniałym wydarzeniu kiedy Bóg na oczach tych wszystkich ludzi odpowiada na jego modlitwę i ogień spada i pochłania całą tą ofiarę i tą wodę. Prorocy Baala zostają pozabijani, a Izebel wysłała wiadomość do Eliasza: „Jutro zrobię z tobą, co ty zrobiłeś z prorokami Baala”. Już kiedyś mówiliśmy o tym, taki jest właśnie diabeł: Jutro to zrobię. A dlaczego nie od razu? To jest straszdyło. Przemyśl i zobacz, bój się, bo będzie źle, ale Eliaz w tym momencie rzeczywiście przestraszył się i uciekł i kiedy uciekł, doszedł do takiego wniosku: (4 wiersz)

„Sam zaś poszedł na pustynię o jeden dzień drogi, a doszedłszy tam, usiadł pod krzakiem jałowca i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dosyć już, Panie...”

Widzicie, człowiek, który chodzi z Bogiem w pewnym momencie jak zawiedzie jest w trudnym doświadczeniu, jest mu strasznie przykro, że zawiódł Boga, że stało się coś takiego. Człowiekowi, który nie chodzi z Bogiem, to tam niewiele to znaczy, ale dla tego, który chodzi, jest mu strasznie przykro, że zawiódł w tym momencie Boga i mówi: Boże nie jestem lepszy niż wszyscy moi ojcowie, tak samo jak oni zrobiłem teraz, Boże, lepiej zabić mnie i zakończyć tą moją wędrówkę.

„Potem położył się i zasnął pod krzakiem jałowca. Lecz oto dotknął go anioł i rzekł do niego: Wstań, posil się!”

Okazuje się, że Bóg nie miał zamiaru zabić Eliasza, tylko miał zamiar coś innego z nim zrobić. Wiedział, że ta napaść była tak silna, że jego sługa nie był w stanie sobie poradzić, poddał się temu zastraszeniu, i Bóg postanawia posilić go. Pamiętamy też Pana Jezusa z Piotrem, gdy Piotr zaparł się tego, że zna Pana Jezusa.

„A gdy spojrzał, oto przy jego głowie leżał placek upieczony i dzban z wodą. Posilił się więc i znowu się położył Lecz anioł przyszedł po raz drugi, dotknął go i rzekł: Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą. Wstał więc i posiliwszy się, szedł w mocy tego posiłku czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Choreb”.

I tam spotyka się z Bogiem i dowiaduje się jeszcze co ma uczynić, Bóg go posyła do dalszego zadania. Jego ziemską wędrówkę przybliżyła się do zakończenia. Jeszcze ostatnie posłania, ustanowienie następcy, ustanowienie kogoś na króla, Eliaz zbliża się do dnia rozstania, do zabrania go do nieba. Czy wiedział o tym? No dowiedział się w pewnym momencie jako prorok, ale wcześniej o tym nie wiedział, że Bóg zamiast go zabić, zabierze go do nieba, dlatego, że Bóg widział serce Eliasza i widział, że to nie jest wynik buntu. Tak jak nie było wynikiem buntu u Piotra to, że wyparł się Jezusa, Piotr miłował Jezusa, ale presja była tak silna, że Piotr nie dał rady sobie z nią poradzić. Dlatego Jezus też nie odrzucił Piotra. Widzimy więc, że Bóg widzi dobrze i dobrze zna stan serca w jakim coś robimy i On się nigdy nie pomyli. Jeśli jest to wynik nieumiejętności, niemożliwości, jest to co innego niż wynik kiedy człowiek może, ale nie chce na przykład uczynić to w inny sposób. Cieszy mnie to, że na ziemi Bóg dał czas nam ludziom, żebyśmy mogli uczyć się prawdy, poznawać prawdę i uczyć się chodzić przed Bogiem według Jego upodobania tak, jak Jezus Chrystus Jego Syn chodził według Jego upodobania. Ojciec Mu powiedział: Oto Syn Mój, w którym mam upodobanie. Chwała Bogu, że na tej ziemi chodził Jezus Chrystus.

Na chwilę otworzmy Księgę Daniela, 10 rozdział. Widzimy tu Daniela przed obliczem Pana. Od 15 wiersza:

„Gdy on mówił do mnie tymi słowy, opuściłem twarz ku ziemi i zaniemówiłem. A oto coś jakby ręka ludzka dotknęła moich warg; wtedy otworzyłem usta i przemówiłem, i powiedziałem do tego, który stał przede mną: Panie mój, w czasie zjawiska opadły mnie boleści i nie miałem żadnej siły. Jakże może taki sługa mojego Pana jak ja rozmawiać z takim panem jak ty, gdy teraz nie mam siły i nie ma we mnie tchu? Wtedy ponownie dotknął mnie ktoś podobny do człowieka i posilił mnie, I rzekł: Nie bój się, mężu miły, pokój ci! Bądź mężny, bądź mężny! A gdy rozmawiał ze mną, poczułem siłę i rzekłem: Niech mówi mój Pan, bo mnie posiliłeś”.

Ile razy doświadczyłeś czy doświadczyłaś już w swoim życiu posilenia od Boga? Takiego posilenia, które pozwoliło ci iść dalej w służbie dla Niego? Musisz mieć takie posilenia służąc Bogu, ponieważ jest niemożliwe, żeby sługa nie potrzebował Bożego posilenia w służbie. Pamiętamy słowa apostoła Pawła: Bóg wszelkiej pociechy, który mnie pociesza, dał mi możliwość pocieszać innych. Jego pocieszenie nauczyło Pawła pocieszać innych. Każdy Boży sługa czy służebnica potrzebują posilenia Bożego. Przychodzą takie dni kiedy ci jest trudno, trudne dni, w których Bóg posila cię i pozwala ci przejść, jeżeli ty nie spowodowałeś wcześniej tego, żeby w trudnym dniu grzech oddzielał cię od Jego rąk. Bóg mówi wtedy: Moje ręce nie są zbyt krótkie, żeby ci pomóc, to grzech przeszkadza pomóc tobie. A więc, pilnujmy się i w dniach dobrych uważajmy, bo przyjdą również dni złe. I wtedy będzie ważne jak przeżyliśmy dni dobre. Czy w nich szanowaliśmy Boga i czyniliśmy to, co się Jemu podoba? Wtedy o wiele prościej przejdziemy przez złe, bo On nas posili i będzie to proste. Bo jeśli Bóg z nami, to któż przeciwko nam. A więc, on doznaje posilenia.

Księga Objawienia, 1 rozdział. Mamy apostoła Jana, spotyka się z Panem Jezusem, widzi Pana i w pewnym momencie... Od 17 wiersza:

„Toteż gdy Go ujrzałem, padłem do nóg Jego jakby umarły. On zaś położył na mnie Swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się. Jam jest pierwszy i ostatni, I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i hadesu. Napisz więc, co widziałeś i co jest, i co się stanie potem”.

A więc, znowu Boży człowiek upada i zostaje posilony, aby mógł napisać co widział, co jest i co stanie się. A więc, potrzebujemy również w służbie posilenia. Spotykając się bliżej z Panem, doświadczamy jakim On jest Panem. Pamiętamy, jeszcze Saula z Tarsu jak spotyka Pana, jak pada przed Nim. Gdyby dzisiaj tu Pan Jezus przyszedł w chwale, byśmy też wszyscy leżeli już. Pamiętamy jak Bóg przyszedł do świątyni, nikt nie mógł tam stać. On jest potężny, On słowem własnej mocy podtrzymuje cały ten kosmos, rzeczy widzialne i niewidzialne, nasz Jezus, tak potężny jest, On decyduje o wszystkim. Jak bardzo jest ważne wiedzieć to czy my żyjemy zgodnie z Jego zamysłem jako części Jego kościoła czy myślimy sobie po swojemu i chcemy osiągać swoje cele, swoje zamysły, czy Jego zamysł jest w nas, to jest bardzo ważne. Ważne jest do kogo należysz, komu służysz i kto jest z tobą, każdy dzień.

Księga Habakuka, 3 rozdział, od 17 wiersza:

„Zaiste, drzewo figowe nie wydaje owocu, a na winoroślach nie ma gron. Zawodzi drzewo oliwne, a rola nie dostarcza pożywienia, W ogrodzeniu nie ma owiec, a w oborach nie ma bydła”.

Wydawałoby się, jest katastrofa.

„Lecz ja będę radował się w Panu, weselił się w Bogu mojego zbawienia. Wszechmogący Pan jest moją mocą. Sprawia, że moje nogi są chyże jak nogi łań, i pozwala mi kroczyć po wyżynach”.

A więc, oczy proroka widzą to, co zagraża wielu ludziom, ale on ma radość w Panu, on się cieszy, bo Bóg jest z nim, bo Bóg jest z nim.

W Psalmie, 29 i wiersz 11, czytamy te słowa: *„Pan da siłę ludowi Swemu”*. Potrzebujemy siły. Jemy, żeby mieć siły funkcjonować, pracować, tym bardziej potrzebujemy siły od Boga, żeby duchowo zwyciężać. Wspaniały Bóg posłał nam Syna, dając zbawienie, otworzył drogę. Sprawiedliwi nią jedynie mogą kroczyć, ci którzy są oczyszczeni krwią Baranka, którzy weszli w świadomość jaki jest Bóg i nie chcą popełniać grzechów ojców, którzy żyli wbrew Jego woli, po swojemu, lekceważąc Go, patrzącego na tą ziemię, na niebo z góry i widzącego wszystko, co się dzieje w niebie jak i na ziemi.

List do Filipian, 4 rozdział 13 werset. Pamiętamy te słowa apostoła Pawła, który mówi tutaj: *„Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”*.

Wszystko mogę, wszystko, co dobre, mogę uczynić w Chrystusie. Czyż to nie jest piękne? Mieć siły Pana, by czynić dobro i nie ustawać. A czynić dobro nie ustawajmy. Mieć siły od Pana, żeby nie odpowiedzieć złem na zło, mieć siły Chrystusa, żeby chodzić po tej ziemi i mieć społeczność z Ojcem, to jest nam potrzebne. Ta siła jest nam potrzebna do życia. Nie siła gniewu, siła chytrości, przebiegłości. Tak jak Dawid próbował być przebiegły i zwieść Uriasza, aby uchronić się przed odpowiedzialnością. Ale siła, która pozwoli nam deptać po węzach i skorpionach, po pokuszeniach diabelskich i nie mieć z tym nic wspólnego. Taką siłę daje Pan Swemu ludowi. Diabeł może tutaj wysunąć wszystkie swoje możliwości, aby skusić człowieka, ale człowiek Boży, który chodzi z Bogiem i Bóg jest z nim, depcze po tym idąc dalej. Jak ważne jest to, żeby Bóg był z Tobą tu na ziemi póki jeszcze żyjesz. Bo jak dojdiesz do kresu swych dni, wtedy będzie ważne gdzie pójdiesz, czy do Boga czy od Boga. Sprawa jest poważna, ponieważ chodzi o całą wieczność, czy to będzie wieczność w radości, czy nieszczęściu. Pan chce dawać siłę Swemu ludowi i Paweł nie raz doświadczył tego posilenia od Pana, które dawało mu te możliwości.

Kolosan 1,29 Paweł pisze: *„Nad tym też pracuję, walcząc w mocy Jego, która skutecznie we mnie działa”*.

To nie jest siła człowieka, który wymyślił sobie: Będę apostołem i będę nawracał ludzi, tylko to jest siła Jezusa, który uczynił go apostołem i posłał go, by nawracał ludzi: *„Pójdiesz otworzyć oczy im, aby przejrzieli i zobaczyli”*. To jest innego rodzaju siła. Ta siła mogła go wzbudzić po ukamienowaniu i pozwolić mu dalej iść, mogła go wyprowadzić z więzienia wstrząsnawszy nim, uwalniając go. Ta siła mogła być mu dana kiedy szedł i mógł stawać przed wszystkimi i spokojnie głosić im ewangelię o Jezusie Chrystusie. Ważne dla mnie i dla ciebie jest, aby w takiej sile stać i zwyciężać, pokonując wszystkie przeciwności. Pamiętamy ojca wiary naszej, Abrahama. Czym on był wzmocniony? Bóg go wzmocnił wiarą i oddał chwałę Bogu przez to, że przyjął to i chociaż jeszcze tego nie widział uwierzył Bogu. A więc, został wzmocniony. Zawsze będziemy widzieć: wzmocniony człowiek, wzmocniony człowiek, wzmocniony człowiek. Bóg nie pozwoli, byśmy kuszeni byli ponad siły nasze. Wzmocniony człowiek dostaje siły od Boga, wygrywa, przechodzi dalej. Jak ważne jest to, żeby Bóg był z nami w tych doświadczeniach na ziemi.

Tego nie osiągniemy przez rzeczy, które są niezgodne z Jego wolą, choćbyśmy je czynili nie wiem jak bardzo. Pamiętamy tych ludzi, co pościli i jeszcze przyszli się pytać: Ile jeszcze mamy pościć, żeby Bóg nas wysłuchał? Bóg mówi: Czy Ja mówiłem wam o tym, żebyście to robili. Pościecie i potem kłamiecie,

wydzieracie coś ludziom, złościcie się i chcecie, żebym Ja to przyjął? Najpierw zróbcie porządek, oczyśćcie się, a wtedy szybko wszędzie słońce uzdrowienia waszego. A więc Bóg pokazuje, że wcale nie można Go złamać jakimiś tam swoimi ludzkimi sposobami. Bóg mówi: Ukórz się, uniź się, zrezygnuj ze swojego życia w sposób niegodny Boga, ze słów obelżywych, zrezygnuj z tego, oczyść swoje usta, oczyść swoje serce, niech Bóg cię widzi jako świadomego, że Bóg cię słyszy, a Bóg nie chce tego słuchać od swego stworzenia. Nie może z jednego źródła płynąć modlitwa i przekleństwo, albo kłamstwo. Nie może z tego samego miejsca wychodzić jedno i drugie, i oczekiwanie, że Bóg to przyjmie. Kłamstwo zanieczyści to źródło i cokolwiek wychodzi z niego już jest zanieczyszczone, Bóg na to nie wejrzy. Trzeba oczyścić się z tego, dopiero Bóg wejrzy. Bóg może na początku pozwalać człowiekowi, który się nawraca, jeszcze na te rzeczy w jego życiu, ale kiedy człowiek się już nawróci, to już jest innego rodzaju działanie Boga. To już jest Boże dziecko, i Bóg bardzo poważnie traktuje Swoje dzieci, które są pojednane z Nim przez krew Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

Drugi Tymoteusza, 2 rozdział, 1 wiersz: *„Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie”*.

Wzmacniaj się w łasce... To jest bardzo ważne, abyśmy wzmocnieni byli w Bożej łasce, że Bóg chce, żebyśmy byli zbawieni, uratowani, Bóg chce, żebyśmy byli szczęśliwi z Nim, Bóg chce, żebyśmy w łasce pracowali, żeby oczyszczać się od wszystkiego i zbierać to, co dobre. Tak to działa. Są ludzie, którzy sobie mówią: E, Bóg nic nie uczyni ani dobrego ani złego. W Sofoniasza 1,12 jest to napisane. Ale Bóg nic nie zrobi ani dobrego ani złego, Boga to nie interesuje co na ziemi się dzieje, w sumie robimy co chcemy. Nie, będą konsekwencje. Pamiętamy Joba, który mówi: Dobro mogliśmy przyjąć. Dlaczego złego mielibyśmy nie przyjąć, jeśli jest to doświadczenie, które posyła Bóg? A więc, ten Boży człowiek nie był karany, on był w doświadczeniu, które Bóg pozwolił, żeby na niego przyszło, aby wypróbowane było to, co uczynił Bóg w tym człowieku. Bóg był z Jobem cały czas, Bóg nie zostawił Joba. Pewno jako sam bez Boga nie wytrzymałby tego doświadczenia, było zbyt silne. Jak ważne jest też wiedzieć, znać dokładnie pozycję Boga, Bóg jest wszechmogący, diabeł nie może nic zrobić bez Jego woli, to Bóg decyduje o wszystkim. I to jest wspaniałe, że On widzi i wspiera i przeprowadza, On też otworzywszy drogę, dał możliwość, abyśmy tą drogą wracali do Niego.

Chciałbym, żebyśmy po dzisiejszym tym doświadczeniu mogli jeszcze bardziej być świadomi tego, że nic co czynimy nie jest bez znaczenia, wszystko ma znaczenie: każdy nasz gest, każda postawa, każde słowo, każdy czyn ma wpływ na to, co będzie z nami. Starajmy się więc czynić to, co podoba się Bogu, a On wtedy będzie nas wzmacniał, żebyśmy czynili jeszcze więcej z tego, co podoba się Bogu. To będzie najlepsze, co nam się na tej ziemi trafiło, bo Bóg przeprowadza Swoją lud przez śmierć, tylko On przeprowadza przez śmierć. Śmierć została pokonana przez Jezusa Chrystusa i mamy zwycięstwo w Nim. A więc, naleźmy tak do Boga jak Jemu się to podoba, według Słowa Bożego. Czytajmy Biblię, gdyż tu mamy wykaz tego, co się Bogu podoba, a co się nie podoba. Poddawajmy się Bogu, módlmy się do Niego. On widzi kiedy szukamy Jego woli, On widzi i pomoże nam znaleźć siły, by czynić to, co się Jemu podoba, tak właśnie działa Bóg. On szuka, my mamy szukać i mamy się znaleźć w jednym miejscu: Nie dla mnie, Boże, ale dla Twojej chwały chcę żyć każdego dnia. Ty uczyni, co potrzebne, uwolnij mnie od tego, co ja bym chciał zrobić czy chciała, wprowadź mnie w to, co podoba się Tobie, Boże. Nie będę próbować robić czegoś wysiłkowo, żeby spróbować ci się podobać przez to. Chcę, Boże, byś widział moje serce, szczerość moich pragnień, a widzisz jeszcze głębiej nawet niż ja to widzę. Ty wiesz jak mi pomóc w danej sprawie, ale mam jedno: Nie chcę przed Twoim obliczem czynić tego, w czym nie masz upodobania. Jeśli będzie ci zależało na Bogu, to Bóg da ci to, co jest potrzebne, abyś mógł w sercu, w myśleniu i w działaniu czy mogła być uspokojonym, uspokojoną i żyć tutaj na tej ziemi w doskonale zabezpieczony sposób, zapieczętowany, zapieczętowana w mocy Jego Ducha, przechodzący przez te różne doświadczenia, które

na ciebie przyjdą, aby nigdy, nigdy nie stanąć w sytuacji, w której człowiek mówi, że w tym stresie i robi to czego Bóg nie chce. Bóg nie ma stresów, Bóg jest zawsze ten sam. Czytamy w Izajasza 26 rozdziale, że Bogu się podobają ci, którzy są stałego umysłu, którzy należą do Boga i są spokojni. Tak jak Dawid mógł widzieć to spalone miasto i wszyscy mogli płakać, ale w momencie Bóg mówi do Dawida: Dawidzie, Ja jestem, halo, Dawidzie, jestem. Dawid mówi: Przecież Bóg jest jeszcze. I nadzieja przyszła do Dawida i Dawid mówi: Chodźcie, spytamy się Boga. I wszystko zostało mu przywrócone. Niech będzie Bóg z nami według tego, co On chce z nami uczynić. Amen